Ner **157.** ROK 1840 SOBOTA 11 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Jana Gwalb.

Imiona Sławiańskie
Jutro Talimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
10 6	27" 4' 642	+ 11, 4	3, 82	Pn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	5, 284	+ 14, 8	3, 09	ZPn Zachodni mocny	,,	Deszcz
10	5, 350	+ 11, 0	3, 81	Zachodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 8 Lipca.* —

Nasz miłościwy Monarcha N. Cesarz i Król Mikołaj I. wczoraj rozpoczął 45ty rok życia swojego; w tę uroczystość od rana odbywały się nabożeństwa w kościołach Warszawy. O godzinie 9, w kościele ś. Krzyża w obec urzędników władz wszelkich, obywateli i ludu celebrował JW. JX. biskup admin. arch. warsz., po mszy ś. nastąpiło *Te Deum* grane przez liczną orkiestrę, poczém zasyłano modły do Przedwiecznego o długie życie i spełnienie wszelkich życzeń miłościwego Monarchy. W kościele pp. Wizytek w obec nauczycieli i wszystkich uczniów gimn. gub. wykonano nową mszę in D., *Te Deum* J. Stefaniego i pod jegoż dyrekcyą, oraz hymn Lwowa. Uczniowie gimnazyum przy ulicy Leszno odśpiewali w kościele XX. Karmelitów mszą Krogulskiego, i *Te Deum*, a na zakończenie hymn Lwowa »Boże Cesarza chroń«, pod przewodnictwem swego nauczyciela Józefa Piltz. Uczniowie szkoły obw. Muranowskiej w kościele Braci Miłosierdzia w czasie mszy ś. śpiewali mszą oraz *Te Deum* kompozycyi E. Szwartzbacha. Po godzinie 10 znakomite osoby duchowne, wojskowe i cywilne napełniły pokoje zamkowe dla złożenia powinszowań, które JO. feldmarszałek Xżę warszawski Namiestnik Kr. przyjmował, poczém udał się do obozu pod Powązki, gdzie w kaplicy wojsk. celebrował najp. biskup Antoni, a artylerya głosiła salwy w czasie hymnu dziękczynnego. O godzinie 4téj, w głównym salonie i przyległéj galeryi pałacu łazienkowskiego u xięcia Jmci obiadowali jenerałowie i wyżsi urzędnicy; muzyki ciągle brzmiały, z zapałem spełniono zdrowie N. Pana i Jego dostojnéj rodziny. O godz. 7 dano widowisko bezpłatne w amfiteatrze na wyspie; JJO. Xięstwo Jchmość warszawscy i znakomite osoby płci obiéj, zajęły przygotowane miejsca. Publiczność napełniła wszystkie stopnie rozległego i wspaniałego amfiteatru, a niemniéj mnogie zgromadzenie używało spaceru, pod cieniem drzew alei roskosznego lasku, w około brzegów pięknego kanału na ozdobnym tarasie, wśród tych miejsc pełnych jeszcze świeżych wspomnień ostatniego pobytu N. Państwa. Widowisko zakończyła kantata; na widok cyfry Cesarza i Króla jaśniejącéj różnobarwnym ogniem, kilkakrotnie rozlegały się odgłosy radości. Gdy zmierzchło się, całe łazienki uilluminowane zostały tysiącami świateł i kagańców, co je nową okryło ozdobą. Jednocześnie w pałacu królewskim rozpoczął się wieczór galowy u xięstwa Namiestnikow-

stwa, na który zaproszono najznakomitsze osoby, damy i młodzież płci obiéj. Swietnym był widok połączenia pięknych i świeżych tualet damskich, z wspaniałemi mundurami, które mężczyzni z powodu uroczystości wczorajszéj przywdzieli. Zabawiano się przez godzin kilka, w ciągu których towarzystwo przeniosło się do apartamentu na piątrze celem przypatrywania się spaleniu ogni sztucznych zakończonych przepysznym widokiem parku ozdobionego cyfrą N. Pana. Do późnéj nocy publiczność gościła w łazienkowskim lasku i na tarasie, gdzie muzyki wojskowe wykonywały dzieła różnych autorów. Wszystkie domy stolicy oświetlono.

— *Londyn* 19 *Czerwca.* —

Courvoisier ukazał się przed kratami sądu w czarném ubraniu, i spokojność jaką okazywał przy prowadzeniu sprawy jego przed władzą policyjną nie opuściła go i teraz. Odczytania aktu oskarżenia słuchał z wielką bacznością, i nie okazał najmniejszego wzruszenia umysłu. Zdawał się być tak bardzo zajętym swojemi myślami że nawet nie uważał wcale wielkiego mnóstwa zgromadzonych słuchaczy. Na zwykłe zapytanie czy uznaje się za winnego morderstwa lorda W. Russel, o które jest oskarżony, odpowiedział mocnym głosem. »Nie jestem winny.« Dalej rozpoczęto od przesłuchania inspektora policyi Tedman, który głównie zwrócił uwagę na ślady otworzenia drzwi domu ze środka nie zaś z zewnątrz, co nawet zaraz w dniu odkrycia morderstwa oświadczył Courvoisierowi, mówiąc: »Jeden z was tu domowych popełnił ten czyn! — na co Courvoisier odpowiedział. »Jeśli tak jest, to spodziéwam się że sprawca zostanie odkryty. Ten sam inspektor znalazł skrwawione rękawiczki przy powtórném przeglądaniu kufra Courvoisiera. Utrzymują że Courvoisier z największą uwagą słuchał całego zeznania pana Tedmana, nie tracąc spokojności, ale w końcu malować się zaczęła obawa w jego oczach. Na początku dzisiejszego posiedzenia sądu pan Adolphus oświadczył że bardzo ważne faktum zostało mu doniesione, o którém wczoraj jeszcze nie wiedział. Na to odpowiedział pan Philips, główny obrońca obwinionego który przy prowadzonych przez pana Adolphus przesłuchaniach zadawał krzyżowe pytania zeznającym, iż sprawiedliwość wymagała aby o każdém ważném odkryciu w téj sprawie, on jako obrońca oskarżonego był poprzednio uwiadomionym, że zaś tego nie uczyniono, prosi przeto aby i teraz faktum to nie było ogłoszoném. Prezydujący był także tego zdania że nie ma potrzeby teraz wzmiankować o tém co w swojem miejscu będzie mogło być przedstawioném.

— *Dnia* 23 *Czerwca.* —

Owém ważném odkryciem o którém mówił pan Adolphus, ma być wiadomość o znalezieniu sreber skradzionych z mieszkania lorda W. Russel, co bardzo powiększa podejrzenie przeciw Courvoisierowi. Oskarżony zdawał się być dzisiaj więcéj zmięszany niż wczoraj, podano mu krzesło sądząc że jest osłabiony, ale on nie chiał usiąść. W ciągu przesłuchania okazało się zupełnie niewątpliwém, że Courvoisier ukradł swemu panu brakujące srebrne łyżki i widelce, tudzież srebrny instrument używany przez osoby mające słuch tępy. Odkrycie to stało się dziwnym sposobem. Jeden dziennik francuzki wziął z dziennika angielskiego artykuł w przedmiocie skradzionych sreber i dodał że Courvoisier jako cudzoziemiec złożył zapewnie te kosztowności w jednym z hotelów cudzoziemskich w Londynie. Ten artykuł czytał pan Vincent, wspólnik właściciela jednego hotelu francuzkiego w Londynie, i powtórzył go gospodyni, która zaraz sobie przypomniała, że uwięziony, który dawniéj służył w tym hotelu jako garsou i znany był pod imieniem Johna, nie długo przed zamordowaniem lorda Russel oddał jéj do schowania paczkę w szarym papierze obwiniętą, aby ją zatrzymała póki po nią nie przyjdzie. Nie przyszedł jednak wcale i paczka nie naruszona leżała w kącie jednego pokoiku w hotelu, aż dopiero wspomniony artykuł spowodował przejrzenie jéj. Znaleziono w niéj te same rzeczy które w domu lorda Russel były skradzione, za których odkrycie przeznaczono 50 f. st. nagrody.

— *Dnia* 27 *Czerwca.* —

Królowa i xiążę Albert byli wczoraj na śniadaniu u lady Rawensworth w Fulham; na obiad wrócili do Londynu.

— *Neapol* 11 *Czerwca.* —

Układy w Paryżu zwłóczą się. Flota angielska powoli oddaliła się się ztąd i zostało już tylko trzy okręty liniowe i jedna fregata w naszym porcie. Onegdaj odpłynął ztąd paropływ angielski do Malty, z rozkazem uwolnienia zostających dotąd w tamtejszym porcie okrętów Neapolitańskich.

— *Od granic włoskich* 12 *Czerwca.* —

Ciągle jeszcze panuje niepewność w Neapolu. Czekają tam na wiadomości z Paryża, aby się dowiedzieć czy i w jaki sposób pośrednictwo będzie tam miało miejsce. Do téj chwili nie wiedzą tam jakie instrukcye przesłane zostały reprezentantowi angielskiemu w Paryżu, czy został upoważniony lub nie, mieć udział w układach które tam mają się odbywać. Tymczasem i w Neapolu niebardzo spieszono się z udzieleniem instrukcyi panu Serra Capriola. Mniemają jednak, ponieważ król zawarował sobie korespondowanie z nim bezpośrednie, że poseł nasz zna już dotychczas zamiary króla. Jeśli tak, to jeszcze znaczny czas może upłynąć nim kwestya siarkowa załatwioną zostanie. To byłoby bardzo niepomyślném, bo w południowych Włoszech a mianowicie w Syryi przygotowane są znakomite zapasy materyału palnego.

Rozmaitości.

OBCHÓD JUBILEUSZU SZTUKI DRUKARSKIEJ *w Lipsku.*

(Dokończenie.)

Gdy orszak uszykował się w około pracowni wzniesionéj na tę uroczystość, rozpoczął wielki męski chór z podwójną orkiestrą pieśń skomponowaną na ten obrzęd przez dr. F. Mendelsohn — Bartholdy. Po ukończeniu jéj wystąpił p. Härtel jako prezydujący w komitecie, na mownicę i miał stosowną mowę w któréj skreślił prace *Gutenberga* i przeszkody jakie zwalczył, nim doszedł do urzeczywistnienia wynalazku który nie tylko jego ale tylu mężów i ich dzieła unieśmiertelnił. Przy końcu mowy spadły zasłony i nieskończonemi okrzykami powitana zajaśniała w świetnych promieniach słońca, wspaniała postać *Gutenberga* przed którą ukazała się pracownia w któréj odlewano czcionki, złożono z nich pieśń uroczystą i na dwóch prasach, jednéj drewnianéj z pilkami, drugiéj żelaznéj z walcami odtłoczono je. Na czcionkach są napisy: *Leipzig* 24 *Juni* 1840. Te czcionki i exemplarze pieśni rozdawano między obecnych. Pieśń tę z muzyką odśpiewano następnie.— Na tém skończyły się uroczystości na placu, na które z balkonu ratusza patrzył xiążę Albrecht Austryacki w towarzystwie dwóch deputowanych komitetu — Orszaki odeszły napowrót i rozeszły się. — O godzinie trzeciéj rozpoczęła się w wielkiéj budowli przygotowanéj umyślnie na tę uroczystość przez budowniczego Richter na placu Augusta, świetna uczta, w któréj przeszło 3,000 ludzi miało udział. W pośrodku obszernéj sali wznosiła się mownica, ustrojona laskami marszałkowskiemi, i chorągwiami, tylko nowa chorągiew towarzystwa drukarskiego zatkniętą była naprzeciw mownicy. Po zajęciu miejsc przy stołach pierwszy toast wniósł prezydujący w komitecie p. Härtel po którym nastąpiło mnóstwo innych z stosownemi przemowami.

— *Dnia* 27 *Czerwca.* —

Uroczystość jubileuszu sztuki drukarskiéj zakończyła się w dniu dzisiejszym, ale bezwątpienia między tutejszemi mieszkańcami i cudzoziemcami którzy z bliska i zdala tysiącami przybyli tutaj, długo trwałe radośne wspomnienie zostawiła. Wieczorem dnia 24 miasto było nadzwyczaj rzęsisto oświetlone. W dniu 25 zgromadzili się w sali biesiadnéj księgarze i drukarze, dało się słyszeć kilka mów, wystawiono rozmaite rzadkie druki z roku 1450, w kościele ś. Tomasza był po południu koncert, a wieczorem bal w sali biesiadnéj na którym było przeszło 5,000 osób z wszystkich stanów i klass. Trzeciego dnia była uczta dla ludu, która odbyła się wesoło ale nadzwyczajnie jak na takie zgromadzenie liczne spokojnie: wielki fajerwerk spalony przed bramą Hallską i pochód z pochodniami po ulicach głównych dopełniony przez rozmaite cechy, zakończyły dziś o godzinie 1éj z rana tę rzadką uroczystość. Oby nasi potomkowie w 1940 roku tak jak my zadowoleni pod każdym względem, odbyć mogli uroczystość jubileuszową sztuki *drukarskiéj.*

Niedbałość uczonego.

O zmarłym niedawno francuzkim uczonym Poison, opowiadają następujący wypadek: W roku 1802 przyszedł do niego pewien rekrut który utrzymując, że Poisson jest jego chrzestnym ojcem, prosił go aby mu u siebie 500 fr. przechował, z tym dodatkiem, żeby jeźli zginie w wojnie, takowe jego siostrze były oddane, jeżeli zaś przy życiu zostanie sam po nie przyjdzie. »Bardźo dobrze, mój przyjacielu!« odrzekł Poisson, »połóż je tylko tam, a nie przeszkadzaj mi, bo jestem bardzo zatrudniony.« Rekrut położył worek z 500 fr. na półkę, od książek,

a Poisson przykrył go foliantem klasycznego autora. We dwadzieścia lat pozniej, przychodzi jakiś mężczyzna z ogorzałą od słońca twarzą i domaga się zwrócenia 500 fr.. Poisson na żąden sposób przypomnieć sobie nie może; tamten przysięga na wszystko w świecie, że u niego złożył pieniądze. »Jako!« zapytał nareszcie nczony w gniewie. »Dałżeś mi do rąk tę summę!« — »Nie!« odrzekł żołnierz, »ale położyłem ją na owéj pólce, a pan ją sam przykryłeś jakowąś książką.«— To rzekłszy, podnosi klasyka i z niemałem podziwieniem znajduje pod opylonym foliantem 500 fr. które przed dwudziestą laty tamże był położył.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Lipca.

Ruttie Andrzéj ob., Wiktor Franciszek ob., Jordan Jan ob., Brenie konsul Francuzki, z Polski;— Schroth Andrzej z Galicyi; — Birnbaum Jan, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Mees Józef, do Galicyi; — Löwinzon Józef, z Prus.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 4740.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj iż w skutek uchwały Senatu Rządzącego pod d. 1 czerwca r. b. N. 30422 zapadłej, cechowanie wag i miar, nie już w Dyrekcyi Policyi, lecz w urzędzie wagi miejskiej, w gmachu Sukiennice umieszczonym, a to w każdy czwartek i sobotę wyjąwszy święta, w godzinach popołudniowych odbywać się będzie, strony przeto w tym celu interessowane do pisarza tejże wagi w terminach powyż oznaczonych zgłaszać się winny.

Kraków d. 4 lipca 1840 r.

Senator Prezydujący
X. Łetowski.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro 4750.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Niniejszym podaje do wiadomości publicznéj, iż na dniu 25 b. m. lipca, odbywać się będzie w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych publiczna licytacya *in minus* na dostawę żywności dla szpitala syfilitycznych i domu obłąkanych, mający chęć podjęcia się téj entrepryzy, zgłosić się zechce w miejscu i terminie oznaczonym, gdzie o warunkach wiadomość przed rozpoczęciem licytacyi powziąść może. Na *vadium* oznacza się kwota złp. 500 którą pretendenci złożyć będą winni.

Kraków d. 6 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
Sobolewski.

(1r.) Referendarz L. *Wolff.*

W dniu 14 lipca 1840 roku o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennice zwanym w rynku głównym M. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą prawnie zajęte ruchomości, jako to: ubiory rozmaite i różne sprzęty domowe, zaś w tymże samym d. o godzinie 3ciej z południa odbędzie się publiczna licytacya na wydzierżawienie gruntu uprawnego zasadzonego ziemniakami przy ulicy Długiéj obok domu Nro 105 położonego. Warunki téj dzierżawy przed rozpoczęciem licytacyi na gruncie odczytane będą, o czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków d. 8 lipca 1840 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Dnia 14 lipca b. r. w Sukiennicach w głównym rynku o godzinie 10 rannéj w exekucyi sądowéj przez licytacyą sprzedane zostaną effekta: kommody, szafy, zwierciadła, stolki, kanapy, łóżka, fortepiano i inne za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj courrant.

Kraków dnia 30 czerwca 1840 r.

Skorczyński Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.